



Agnieszka Kwiatkowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

 <https://orcid.org/0000-0002-2241-0831>

W lesie i ogrodzie Ekofilozofia Emilii Kiereś

In the Forest and the Garden Emilia Kiereś's Eco-philosophy

Abstract: Emilia Kiereś's prose strongly reflects the changes in the way of presenting nature that have taken place in children's literature. The writer shows nature in a romantic, fairy-tale or eco-realist convention, triggering the ideas of eco-philosophy and inscribing them into the current of ecological humanism. The most interesting realization of eco-philosophical ideas is found in the novels that make up the Tin Series: *Srebrny dzwoneczek* [A Silver Bell] (2010), *Złota gwiazdka* [A Gold Star] (2018), *Miedziany Listek* [A Copper Leaf] (2019), and *Cynowy rycerzyk* [A Tin Knight] (2022). Their characters live leaning towards nature, which is waiting for them just outside their window, offering the attractions of the garden and the forest. Working and playing in the garden, trips to the forest and contacting animals allow them to experience harmony, which facilitates interpersonal contacts and relationships with other beings and promotes sharing of the world.

Keywords: garden in children's literature, forest in children's literature, fairy tale, fantasy for children, Emilia Kiereś

W ostatnich dwóch dekadach XX wieku w sposobie obrazowania przyrody w literaturze dla dzieci nastąpił przełom, który wiązał się z szerszą zakrojoną reorientacją myślenia o przyrodzie w kulturze. Ekofilozofia – jak wskazała Zofia Ożóg-Winiarska – zarysowała wówczas fundamenty nowej metafizyki, zaproponowała redefinicję praw rządzących Kosmosem i naturą ludzką oraz zyskała status filozofii życia (Ożóg-Winiarska, 2008, s. 262):

Wrażliwość ekologiczna otwiera człowieka na duchowy wymiar naszej egzystencji, traktowanej jako najwyższe dobro tylko w łączności z systemem całościowego,

kosmicznego istnienia. Sensem tak pojętego życia jest ochrona tego wspólnego dobra dla wszystkich bytów wchodzących w relację z człowiekiem. Filozofia ekologiczna to nowe drzewo poznania, warunkujące rozumienie wielkiego środowiska człowieka, co stanowi już dzisiaj podstawowy warunek zachowania procesu życia. Ekofilozofia zatem [...] przynosi nowy emocjonalizm, wrażliwość na wspólne bytowanie ludzi i natury.

Ożóg-Winiarska, 2008, s. 263

Tak rozumiana ekofilozofia wpisana jest w twórczość Emilii Kiereś – poznańskiej pisarki, tłumaczki, autorki utrzymanych w poetyce realizmu utworów dla dzieci wkraczających w wiek szkolny oraz powieści *fantasy* wykorzystujących poetykę baśni, mocno osadzonych w kontekście intertekstualnym, przeznaczonych dla nieco starszych odbiorców. We wszystkich dziełach Kiereś przyroda odgrywa bardzo ważną rolę, a obraz natury jest kształtowany w konwencji romantycznej, baśniowej lub w szczególnym, ekorealistycznym ujęciu eksponującym elementy pożądane i postulowane świata przedstawionego (ekologiczne postawy bohaterów, nieskażoną przyrodę, harmonijną współegzystencję człowieka i innych bytów).

Romantycznie i baśniowo – wokół wody

Odwolania do tradycji romantycznej sprzyjają ukazywaniu przyrody ożywionej, podszytej transcendencją, pozostającej w integralnym związku z bohaterami opowieści, którzy wpisują się w szczególny ekosystem. Emilia Kiereś przygotowała edycję *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza (2018), liryki wieszczą opatrzyła komentarzami filologicznymi przeznaczonymi dla dzieci, tym samym zaproponowała szczególną odmianę krytycznego wydania kanonicznego utworu. *Ballady Świtez i Świtezianka* stanowią z kolei inspirację dla powieści *Łowy* (Kiereś, 2012) opowiadającej historię młodego strzelca, który zaginął w puszczy nieopodal Płuzyn. Nie zdołał odnaleźć go młodszy brat ani zaprzyjaźnieni z bohaterem Michał i Marylka Wereszczakowie, choć niemal udało im się odkryć tajemnicę skrywaną przez wody pobliskiego jeziora. Właściciele majątku zaopiekowali się osierconym i samotnym chłopcem, który podjął studia na Uniwersytecie Wileńskim, gdzie opowiedział o swojej przygodzie Adamowi – koledze obdarzonemu szczególną wrażliwością i empatią. Przyroda w tej powieści ukazana jest w romantycznej poetyce, przeniknięta transcendencją, obraz natury współgra z emocjonalnymi stanami bohaterów, buduje duchowe pejzaże, wchodzi w interakcje z postaciami. Franek przeszukujący brzegi Świtezi czuje, że rośliny przyglądają mu się, jakby były istotami ludzkimi, obdarzonymi emocjami i dążącymi do realizacji swoich pragnień:

Przykucnął na ziemi, usłanej miękkimi, rudozłotymi igłami. Oparł się bokiem o pień i nasłuchując oraz starając się zobaczyć coś przez mleczną mgłę, spojrział w stronę jeziora. Gałęzie drzewa poruszyły się leciutko, choć powietrze było nieruchome, i coś zajęczało, jak gdyby wewnątrz pnia. Franuś drgnął i wstał, oglądając się na drzewo. Znow miał uczucie, że ktoś na niego patrzy.

Kiereś, 2012, s. 92

W podobnym duchu utrzymany jest też obraz przyrody w powieści *Przepowiednia* (Kiereś, 2020), ukazującej historię osiadłego w domu na odludziu osieroconego rodzeństwa i cygańskiego taboru wędrującego przez złowrogie lasy i moczary. Relacja bohaterów z przyrodą, podsycana szczególną wrażliwością niewidomej dziewczyny i szóstym zmysłem cygańskich kobiet, ma charakter mistyczny i jest świadectwem kontaktu z najskrytszymi tajemnicami wszechświata.

Baśniową aurę, choć tym razem pozbawioną romantycznych konotacji, odnaleźć można też w innych, przeznaczonych dla dzieci starszych, powieściach Kiereś, takich jak *Kwadrans* (Kiereś, 2013), *Haczyk* (Kiereś, 2016) czy *Lapis* (Kiereś, 2021); akcja tych utworów osadzona została w miejskich realiach. W *Kwadransie* i *Haczyku* przeszłość i teraźniejszość przenikają się wzajemnie – czas historyczny poddany mityzacji oraz sprowadzony do baśniowej formuły „dawno, dawno temu...” rozplywa się w temporalnym kontinuum i łączy ze współczesnymi wydarzeniami, które wstecznie oddziałują na poczynania niegdysiejszych bohaterów (Kulus, 2013, s. 67). Linearne biegi dziejów zostaje zaburzony i zanegowany, zastąpiony wielością równocześnie istniejących światów, a baśniowy charakter opowieści potęguje panująca aura – zmrok szybko zapadający w wąskich uliczkach, jesienne liście wirujące w dżdżystym powietrzu czy padający śnieg. Śnieżny pejzaż przywołuje na myśl baśnie Andersena, wprowadza nastrój tajemniczości i magii, odrealnia miasto i wyzwala je z czasu, zacierając szczegóły przynależne konkretnej epoce. Wirujące płatki śniegu przydają baśniowego charakteru także murom Lapis nakreślonym w powieści *fantasy*. Przypomina ono europejskie średniowieczne czy renesansowe dobrze ufortyfikowane miasto. Ze wszystkich stron otacza je tajemniczy las, a siły natury podziemnymi tunelami wdzierają się aż pod zabudowania, rezydują w splekanych bibliotecznych murach, aby ostatecznie – przemienione mocą opowieści – wypełnić morską falą położoną poniżej Lapis kotlinę.

W powieściach Emilii Kiereś przeznaczonych dla dzieci starszych żywioł wody odgrywa istotną rolę – tak jest w powieści *Rzeka*, w której obrazy źródła wybijającego u stóp góry, płynącej wartko bądź rozlewającej się na płyciźnie wody i baśniowy motyw wędrowki wyznaczonej biegiem rzeczno-nurtu składają się na opowieść o dorastaniu, pamięci, przemijaniu i godzeniu się z nieuniknionym (Heska-Kwaśniewicz, 2014, s. 59). Zofia Ożóg-Winiarska, wskazując na eksponowanie w literaturze dla dzieci motywów akwaticznych, pisała: „dzieje wody to dzieje życia, los wody to los wszystkich” (Ożóg-Winiarska, 2008, s. 264).

Ku ziemi – ekorealizm

Najważniejszym składnikiem ekosfery, żywołem porządkującym świat przedstawiony w prozie Emilii Kiereś wydaje się jednak ziemia i wszystko, co czerpie z niej swą siłę. Porządek telluryczny jest dziecku szczególnie bliski, piasek czy błoto stanowią doskonały i łatwo dostępny materiał do zabawy (Zabawa, 2019, s. 16), a językowe konotacje z ziemią w wypowiedziach dzieci – jak pokazują badania Bernadety Niesporek-Szamburskiej – mają jednoznacznie pozytywny charakter (Niesporek-Szamburska, 2019, s. 27–28). Jest to szczególnie wyraźne w twórczości dla dzieci młodszych, w której przestrzeń lasu i ogrodu, nie tracąc swej realności, staje się królestwem wyobraźni, sprzyja porządkowaniu myśli oraz rozpoznawaniu własnych emocji. Dzieci rosną w ogrodzie, dojrzewają – zrywając truskawki, pieląc rabatki i przemierzając chaszczę. Decyzja o wyjściu z domu – nietrudna, bo drzwi i okna są zwykle otwarte – pociąga za sobą konieczność zmierzenia się ze światem, co w pewnym sensie wymusza dojrzałość i odpowiedzialne zachowania. Widać to doskonale w przeznaczonych dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym realistycznych powieściach obyczajowych, wchodzących w skład „blaszanej serii”, nazwanej tak ze względu na tytuły kolejnych tomów, w których zawsze pojawiają się epitety pochodzące od nazw metali: *Srebrny dzwoneczek*, *Złota gwiazdka*, *Miedziany Listek* i *Cynowy rycerzyk*. Bohaterami przywołanych powieści są spokrewnione z sobą dzieci, a akcja toczy się na wsi, w domu cioci Ani, w otaczającym go ogrodzie i niedalekim lesie. Mała Marysia – bohaterka *Srebrnego dzwoneczka* – w kolejnych tomach dorasta i staje się postacią drugoplanową, ustępując pola młodszym braciom (Antkowi i Stasiowi) oraz kuzynce Teresce.

Dzieci buszują po rozległym i zarośniętym ogrodzie, wypuszczają się na spacer do lasu, jeżdżą rowerami nad jezioro, samodzielnie odwiedzają koleżanki i kolegów. Obcowanie z przyrodą sprzyja kształtowaniu zaradności, samodzielności, odpowiedzialności, podejmowaniu decyzji. Bohaterowie (i czytelnicy) uczą się właściwego stosunku do roślin i zwierząt, zrozumienia i empatii, a dzięki temu lepiej rozpoznają własne cechy osobowości i sprawniej budują relacje z innymi ludźmi. Przestrzeń lasu czy ogrodu ukazana jest realistycznie, ale równocześnie zostaje ubogacona i wyidealizowana dzięki przyjęciu dziecięcej perspektywy. Ogród jest ogrodem, las jest lasem, ale w dziecięcych oczach stają się one strefą przygody, nabierają tajemniczości, kryją w sobie drogę do innego świata zamieszkanego przez wróżki, potwory i inne postaci rodem z baśni.

Perspektywa ekorealizmu przyjęta przez Emilię Kiereś sprzyja idealizowaniu rzeczywistości, mimetycznemu ukazaniu otaczającej przyrody, ale umożliwia też propagowanie określonych wzorców. Relacje między ludźmi a innymi bytami są w tych powieściach nie w pełni reprezentatywne, stanowią raczej wzorce do naśladowania i realizację ekoedukacyjnego programu. Osoby, które nie zachowują się odpowiednio, zostają usunięte na margines fabuły, poza wspólnotowe „my” obej-

mujące wszystkie istoty żywe dzielące się światem. Nie dowiemy się, kto w *Srebrnym dzwoneczku* kotu przywiązał sznurek do ogona ani dlaczego rudy kundelek z *Cynowego rycerzyka* chowa się przed swoim gospodarzem. Kiereś nie analizuje zachowań negatywnych, ale kreuje bohaterów szanujących przyrodę, którzy nie roszczą sobie praw do zawładnięcia światem. Ich postawy i zachowania są jak najbardziej realistyczne, prawdopodobne, w obrębie narracji stają się jednak prawem powszechnie obowiązującym i respektowanym (bo ci, którzy go nie przestrzegają, zostają wyrzuceni poza nawias fabuły).

W powieściach „blaszanej serii” nie ma elementów antropocentrycznego horroru, zwiastunów nadchodzącej katastrofy klimatycznej czy obrazu ekologicznych zagrożeń, ale w pewnym sensie podjęta została próba „opisu nie tylko zmian w relacjach między światem ludzkim i pozaludzkim, ale także tworzenia scenariuszy wychodzenia ze środowiskowego kryzysu” (Wójcik-Dudek, 2020, s. 109). Małgorzata Wójcik-Dudek, analizując narracje antropocenu w literaturze dla dzieci, pisała:

To, co wydaje się szczególnie istotne w ekokrytycznym oglądzie i zarazem w humanistyce ekologicznej, skoro ta ostatnia ma wypracować plan przeciwdziałania zmianom wywołanym przez człowieka, to oczywiście nacisk położony na wychowanie, przygotowujące kolejne pokolenie do tego, aby nie tylko umiało funkcjonować w nowym, odmiennym od naszego świecie, ale przede wszystkim było zdolne do pokonywania ograniczeń uniemożliwiających ratowanie środowiska. Jeżeli kryzys ekologiczny jest zarazem kryzysem ludzkiej cywilizacji, konieczne wydaje się wypracowanie nowej formuły kultury.

Wójcik-Dudek, 2020, s. 109–110

Formuła kultury, którą proponuje Emilia Kiereś, nie jest nowatorska ani odkrywczą, mimo iż realizuje cechy przywołane przez Henryka Skolimowskiego (podaję za: Wójcik-Dudek, 2020, s. 110) i poddane analizie w przywołanej pracy Małgorzaty Wójcik-Dudek (2020, s. 110)¹. Rodzice bohaterów tej serii odrzucają konsumpcjonizm i wybierają życie typu „slow” – uciekają przed miejskim zgiełkiem na wieś, pracują w wolnych zawodach, znajdują równowagę między pracą i życiem rodzinnym, a ich ewentualne szaleństwa (jak wyprawy do Australii czy staż w afrykańskim ośrodku weterynaryjnym, na który tata Tereski wyjeżdża z całą rodziną) doskonale wpisują się w przyjazny naturze model życia, nastawiony na gromadzenie doświadczeń, a nie dóbr materialnych.

¹ Ekologiczna kultura – według Skolimowskiego – powinna być przyjazna przyrodzie, oparta na ideach prometejskich (przeciwstawianych postawom faustycznym), duchowości w wymiarze kosmicznym oraz poczuciu partycypowania w świecie i utożsamienia się z nim (podaję za: Wójcik-Dudek, 2020, s. 110).

Kiereś ukazuje sposób życia, który w jej odczuciu jest dobry dla dzieci – to dorastanie w kontakcie z przyrodą, w bliskości z rodzicami, w swojskim i przyjaznym środowisku. Nie proponuje grozy, ale narrację dającą pozytywne wzmocnienie pożądanых zachowań, kreuje świat realistyczny, lecz wyidealizowany, ukazuje go wybiórczo, z pominięciem elementów niepożądanych czy niewygodnych. Wizja taka nie jest jednak naiwna, ale stanowi konsekwencję świadomie przyjętego programu. Kiereś pokazuje świat takim, jakim chcemy go widzieć, do jakiego dążymy, do jakiego chcemy wychowywać dzieci – świat, w którym brzegi jeziora nie są zaśmiecone, wzdłuż leśnej drogi nie ma potłuczonych butelek, piece w wiejskich domach nie kopczą, a rzadko używane auta to zło konieczne, w praktycznym zastosowaniu ustępujące na co dzień wykorzystywanym rowerom.

Pisarstwo Emilii Kiereś ma funkcję dydaktyczną, pouczenie jest jednak dyskretne i polega raczej na ukazywaniu dobrych wzorców niż na formułowaniu jednoznacznych dyrektyw. W wywiadzie udzielonym Krystynie Zabawie Alicja Baluch mówiła:

Człowiek dorosły ma uruchomiony w stosunku do małego dziecka instynkt opiekuńczy. Najczęściej wyraża się on w różnego rodzaju poucankach. Stąd poszukiwanie ich w tekstach literackich, często „na siłę”. Jeśli dziecko przyzwyczai się do tego typu odbioru tekstów literackich, nigdy nie dotrze albo dotrze z trudem do urody słowa, zawartej w utworach literackich. Nie przeżyje przyjemności, płynącej z obcowania z dziełem sztuki słowa, przez które może się otworzyć, sięgnąć głębi, w której kryją się archetypy, czyli obrazy pierwotne.

Baluch, Zabawa, 2012, s. 76

Czytelnikom prozy Emilii Kiereś opisane niebezpieczeństwo raczej nie grozi. Świat przedstawiony ukształtowany jest w taki sposób, że wydaje się bliski odbiorcy, a model narracji sprzyja wzbudzaniu empatii. Dziecko, czytając, angażuje się w losy bohaterów, wchodzi w realia świata przedstawionego i czuje się uczestnikiem opisywanych wydarzeń.

Wchylenie ku naturze – przez okno do ogrodu i lasu

Wszystkie powieści blaszanej serii rozpoczynają się na pograniczu wnętrza domu i tego, co na zewnątrz, za oknem. Kwitnienie bzu rosnącego na miejskim skwerze pod balkonem pozwalało małej Marysi zorientować się, że nadchodzi lato – w tomie *Złota gwiazdka* bez towarzyszy Antkowi, młodszemu bratu dziewczynki. Szary, zimowy pejzaż za oknem miejskiego mieszkania dobrze koresponduje ze stanem ducha chłopca:

Znów powiał silny wiatr. Nagie gałązki bzu, sięgające nad balustradę balkonu, gwałtownie się zakołysały. Antek oparł czoło o zimną szybę i patrzył na deszcz. Widok rozplywał się w szarych strugach. Samochody pełzły jezdnią jak wielkie jaszczury, bezlistne drzewa sterczały z łysego trawnika po drugiej stronie ulicy. Na balustradzie przycupnął zmarznięty gołąb – nawet on był szary. [...]

Mama już tydzień temu pojechała do ciotki Ani. Każdy by tak chciał! Trafic znów do tego rozświetlonego, kolorowego domu, pełnego tajemniczych przedmiotów i zakamarków, z wielkim zarośniętym ogrodem i przygodą czekającą za rogiem.

Kiereś, 2018, s. 3–4

Wiejski dom ciotki Ani kontrastowo zestawiony z wielkomiejskim mieszkaniem, sprzyja – jak się okaże – odświeżeniu i pogłębieniu rodzinnych relacji. Ludzie są w tym domu bliżej siebie niż w mieście, mają czas na rozmowę i wspólne zajęcia, z łatwością prostują to, co w miejskich murach wydawało się ponad miarę skomplikowane.

W pierwszej powieści cyklu główną bohaterkę rano budzi świergot wróbli i słońce, które wpada do pokoju:

Rano obudził Marysię głośny świergot, jak gdyby nad jej głową siedziało całe stado wróbli. Otworzyła oczy. W małym pokoiku panował cienisty, zielonkawy półmrok. Lekki poranny wietrzyk odsunął pasiastą zasłonkę i teraz słońce przebijało się do wnętrza przez dzikie wino. Na ścianie utworzył się świetlisty trójkąt, znaczone cieniami liści jak dziwnymi, ruchliwymi łapkami. Musiało być jeszcze wcześniej.

Kiereś, 2010, s. 13–14

Kilka lat później ten sam pokój zajmuje Tereska, córka Ani i kuzynka Marysi. Przyroda nadal czeka tuż za oknem, a jej odgłosy i zapachy wkradają się do wnętrza domu.

Popołudniowe słońce wpadało do pokoju Tereski. Biała firanka w otwartym oknie wydeła się jak żagiel, podniosła się i powoli opadła. W ogrodzie zaszumiały drzewa – właściwie nie był to już szum, tylko suchy szelest zmęczonych upałem liści. Lato się kończyło.

Kiereś, 2019, s. 3

Nawet mama Tereski, krawcowa, zwykle pracowała „przy długim blacie pod szerokim oknem, za którym zieleniał gąszcz liści i czerwieniły się pelargonie” (Kiereś, 2019, s. 23).

Na wsi ludzie żyją wychyleni ku naturze, która przez okna zdaje się wchodzić do domów, trochę jak łąka z poematu Leśmiana, ale nie zawłaszcza, nie pochłania,

raczej podejmuje dialog. Za oknem czeka ogród – to przestrzeń bezpieczna, ale też tajemnicza i niezwykle interesująca. W jego zakamarkach można odnaleźć tajemne przejście do sąsiadów, zapomniany indiański wigwam czy zbłąkanego kota. Prace ogrodowe – zrywanie owoców, układanie bukietów, nawet pielienie grządek – powieściowym postaciom jawią się jako atrakcyjne. Marysia – bohaterka *Srebrnego dzwoneczka* – błyskawicznie zrobiła rekonesans po ogrodzie cioci Ani:

Ogród był bardzo duży – jak wszystkie w tej okolicy. Wzdłuż ogrodzenia, ze wszystkich stron, biegł wysoki, gęsty żywopłot. Marysia mijając kolejne rabaty pełne kwiatów i kolorowych krzewów, grządki warzywne i owocowe. Wreszcie dotarła do małej drewnianej szopki, która stała w zdziczałej części ogrodu. [...] Uchyliła skrzypiące drzwi, a one odsłoniły stojące równo łopaty, grabie, widły i motykę. W rogu, na jakiejś beczce, stała duża zielona konewka. Marysia uśmiechnęła się do siebie. Podobało jej się tutaj. Postanowiła, że będzie pomagać cioci w ogrodzie – to na pewno przyjemne zajęcie.

Kiereś, 2010, s. 11

Rzeczywiście Marysia odnajduje satysfakcję w pielieniu grządek, zrywaniu truskawek czy obieraniu rabarbaru. Rytmiczne i pożyteczne czynności przynoszą ukojenie tęsknoty za rodzicami, a towarzyszące temu rozmowy z ciotką pomagają przełamać lęk przed pójściem do szkoły i nawiązywaniem nowych znajomości. Praca w ogrodzie pozwala przełamać nieśmiałość i odnaleźć swoje miejsce w świecie (podobnie tajemniczy ogród oddziaływał na Mary Lennox, bohaterkę powieści Frances Hodgson Burnett; Ługowska, 2019, s. 286), sprzyja bliskości i budowaniu szczerej relacji.

Dzieci na łonie natury bawią się doskonale, wykonując zupełnie zwyczajne czynności. Przyroda zaciekawia, a z kontaktu z nią same wyłaniają się zadania i przygody. W ogrodzie i lesie zawsze dzieje się coś ciekawego i nawet jeśli chwilowo brak towarzyszy zabaw, z łatwością można znaleźć interesujące zajęcia, jak choćby podążanie tropem potencjalnie dzikiego zwierza czy penetrowanie zakamarków ogrodu. W mieście Antek (bohater *Złotej gwiazdki*) nudzi się nie-miłosiernie, przeszkadza starszej siostrze, czeka na powrót ojca, bardzo potrzebuje kontaktu z bliskimi. Na wsi Tereska w podobnej sytuacji (w *Miedzianym Listku*), pozbawiona towarzystwa koleżanek, z napięciem próbuje wysledzić dzikie zwierzę mieszkające w lesie – i ta przygoda przegania z jej serca wszelkie smuteczki.

Trop prowadził w stronę zagajnika, który wyrastał tam, gdzie kończyło się zaorane pole. Niewiele myśląc, Tereska ruszyła po śladach, ostrożnie, żeby tajemniczy stwór jej nie zauważył – choć nie była pewna, czy i tak jej nie zwietrzy. Dobrze, że tyle razy ćwiczyli z Antkiem, jak po indiańsku podejść wroga.

Kiereś, 2019, s. 12–13

Tereska zbiera jeżyny na placek, planuje z ojcem wystrugać łódkę ze znalezionego w ogrodzie drewnianka, porządkuje indiański wigwam, obmyśla zabawy z kuzynami, którzy mają odwiedzić ciocię Anię w weekend – to wszystko w znacznej mierze łągodzi frustrację wywołaną konfliktem z koleżanką w szkole. Często bawi się sama, udając, że ogród jest zaczarowanym królestwem, a napotkane zwierzęta to jego mieszkańcy:

W kolejną niedzielę po śniadaniu Tereska wyszła do ogrodu. Stawał się coraz bardziej kolorowy: tu i tam pojawiały się żółte, czerwone i rude liście, a na niektórych krzewach można było znaleźć wszystkie te kolory naraz. Dziewczynka jakiś czas buszowała w krzakach, udając, że jest zwiadowcą tajnej wyprawy przeciwko wrogom królestwa. Nie wiedziała, co to za królestwo, ale to nie miało znaczenia – często bawiła się tak sama ze sobą. Skradała się teraz po trawniku, w ślad za sroką. Sroka była szpiegiem. Jej ogon mienił się niebiesko-zielono-fioletowo, a bystre czarne oczy patrzyły uważnie. A jednak Tereski nie zauważyły!

Kiereś, 2019, s. 55

Także Staś, bohater *Cynowego rycerzyka*, młodszy brat Antka, mimo iż na co dzień mieszka w mieście, doskonale odnajduje się w wiejskim domu cioci Ani i ceni sobie pobyt u wujostwa, choć ze złamaną nogą nie może brać udziału w dalekich eskapadach.

Wstawał ranek. Szkliste niebo zabarwiło się na jasnorożowo. Było chłodno, ale przyjemnie. W nocy spadł deszcz i teraz jeszcze czuło się w powietrzu zapach mokrej ziemi, trawy i czegoś nieokreślonego a miłego, co Staśkowi kojarzyło się z wakacjami pod namiotem. W mieście, gdzie mieszkał na co dzień, pachniało zupełnie inaczej.

Kiereś, 2022, s. 7

Rozwichrzone chmury sunęły po sklepieniu jak białe fregaty, gnane silnym wiatrem, który w dole, na ziemi, był prawie nieodczuwalny. Słońce to kryło się za nimi, to wyglądało znów; zdawało się, że wszystko dookoła stale się porusza i przybiera co chwila inne oblicze. Ptaki śpiewały głośno – w mieście chłopiec nie słyszał ich nigdy tyłu naraz, nawet w parku.

Kiereś, 2022, s. 26

O atrakcyjności wsi decyduje jednak nie tylko zapach mokrej ziemi, szum drzew czy uroki ogrodu, lecz także swobodny kontakt ze zwierzętami. Życzliwość wobec psów i kotów, umiejętność pozyskania ich zaufania stanowią miarę człowieczeństwa i w pewnym sensie są sprawdzianem moralności bohaterów.

Świadectwo zwierząt

W *Srebrnym dzwoneczku* Marysia cieszy się, gdy spotyka w ogrodzie ciotki półdzikiego kota. Nie waha się później ruszyć mu na ratunek i wypłatać go ze sznurka i z kolczastych krzaków, choć sama rani przy tym ręce. Tereska, bohaterka *Miedzianego Listka*, lubi zwierzęta „zupełnie jak tata” (Kiereś, 2019, s. 3). Staś z *Cynowego rycerzyka* zagaduje do spotkanego na drodze pieska. Zwierzęta są przyjazne i nie stanowią zagrożenia, jeśli tylko bohaterowie traktują je we właściwy sposób. Rudy kundelek, którego Staś spotkał na wiejskiej drodze, „na widok chłopca zastrzygł uszami, spojrzał przyjaźnie, po czym wstał i podbiegł bliżej. Był wesoły i chętny do zabawy, a cały jego siwiejący pysk się uśmiechał” (Kiereś, 2022, s. 27). Sympatyczny piesek zmyka w krzaki, gdy z pobliskiego domu wychodzi jego dwunastoletni właściciel – łobuz, chuligan i prześladowca słabszych.

Psie świadectwo moralności ma w tej prozie szerokie zastosowanie. Ludzie muszą zasłużyć na ufność zwierząt i zazwyczaj wielce ją sobie cenią – Marysia cieszy się, kiedy poraniony kocur przestaje się denerwować w jej obecności; Tereska docenia, że odnaleziona w lesie suka pozwala ojcu, aby wziął na ręce jej szczenięta.

Tata zawołał na nich z góry, czym prędzej więc wspięli się do niego. Trzymał w ramionach koc z legowiska, zwinięty na kształt wielkiego pieroga. Luna dreptała wokół z zadartym pyskiem i niespokojnie węszyła; nie spuszczała koca z oczu. Ale już nie była groźna. Już chyba im ufała.

Kiereś, 2019, s. 113

Niebezpieczeństwo nie grozi dzieciom ze strony zwierząt – bohaterowie blaszanej serii potrafią odpowiednio postępować, nie prowokują dzikich zwierząt, korzystają z książek, aby więcej dowiedzieć się o zwierzęcych zwyczajach, szanują granice innych istot, a w razie zagrożenia w porę informują godnych zaufania dorosłych. Rodzice ufają dzieciom i nie obawiają się, że któreś mogłoby zostać podrapane przez kota, zaatakowane przez psa czy pokąsane przez owady. Niebezpieczeństwa czyhają gdzie indziej, a ich największym źródłem jest ruchliwa ulica. Teresce nie wolno chodzić do lasu, bo zmierzając tam, musiałyby przejść przez szosę. Sam las, choć jest rozległy i dość ponury, nie budzi w dzieciach większego strachu. Tereska, Antek i Iga – tropiciele tajemniczego Potwora z *Miedzianego Listka* – żartobliwie porównują swoją wyprawę do baśniowych wędrówek Jasia i Małgosi czy Czerwonego Kapturka i łatwo pokonują obawy. Wiedzą, że lepiej nie przebywać w lesie w czasie burzy, potrafią znaleźć schronienie przed deszczem, czują się za siebie odpowiedzialni i nawet w trudnych sytuacjach nie popadają w rozpacz, tylko podejmują racjonalne działania.

We wspólnym domu

Kontakt z przyrodą, praca w ogrodzie, wyprawy do lasu w prozie Kiereś ugruntowują poczucie harmonii nie tylko obejmującej to, co doświadczane zmysłami, lecz także wkraczającej w sferę duchową i pozaracjonalną. W łączności z naturą można ujrzeć metafizyczną podszewkę wszechświata. Rośliny, zwierzęta, napotkane osoby znaczą więcej – odsyłają do uniwersalnych czy archetypicznych sensów. Odwiedzający ciocię Anię Antek tak kontempluje zimową przyrodę:

Zimowy Lasek też był zupełnie inny niż latem. Jednym spojrzeniem sięgało się daleko, daleko w głąb, w miejsca zwykle osłonięte liściastymi zaroślami. Patrząc w te długie drzewne tunele, niknące w śnieżnej mgle, można było uwierzyć w legendy o leśnych duchach, strzygach i innych baśniowych istotach. Czas jakby stał tu w miejscu, a świat poza laskiem wydawał się nierzeczywisty.

Kiereś, 2018, s. 32

Tajemnicze leśne ostępy, zarośnięte trzcina brzegi jeziora, zakamarki ogrodu – tam spotkać można wróżki, potwory i inne baśniowe postaci. I choć przy bliższym poznaniu straszna poczwara okazuje się zaginionym psem, wróżka – starszą panią zrywającą czereśnie, a Czerwony Kapturek – sympatyczną, choć borykającą się z poważnym zmartwieniem sąsiadką, magia nie traci swojej mocy, zadzierżgnięte relacje stają się coraz silniejsze, a empatia, przyjaźń czy miłość rozkwitają na łonie natury.

Z harmonii z naturą płynie egzystencjalna pociecha. Tylko w łączności z rytmem przyrody można znieść ciężar odwiecznych ludzkich dylematów. Przemijanie, śmierć, choroby stają się możliwe do wytrzymania dzięki więzi z przyrodą i relacjom z bliskimi (zacieśniającym się i zyskującym na jakości właśnie dzięki kontaktowi z naturą – jakby stanowiła ona swoiste medium sprzyjające budowaniu międzyludzkich więzi). Tereska razem z rodzicami wybiera się nad jezioro, aby zwodować wystruganą łódeczkę i po prostu razem spędzić czas. Idą niespiesznie, cieszą się pięknem przyrody i jakby przy okazji rozmawiają o sprawach najwyższej wagi – o przemijaniu, o najgłębszych tęsknotach Tereski i największych smutkach jej mamy. Obustronna szczerłość sprawia, że relacja między dziewczynką a jej rodzicami staje się – jeśli to możliwe – jeszcze głębsza i bardziej niż dotąd pełna miłości.

Wkrótce szli przez pachnący żywicą i grzybami las, w którym słońce igrało z liśćmi i rysowało ścieżkę cieniami. Pliszka skakała przed nimi, jakby wskazywała drogę. Metalicznie lśniący padalec przemknął w poprzek ścieżki i zniknął w trawie.

– Widzieliście, jaki ładny? – Tereska obejrzała się na rodziców. Szli objęci i cicho rozmawiali. Teraz uśmiechnęli się do niej i jednocześnie pokiwali głowami.

Chyba wcale nie żalowali, że ich wyciągnęła na spacer! Wzięła mamę za rękę. Lu-
biła, kiedy byli wszyscy razem.

Kiereś, 2018, s. 61

„Razem” obejmuje w tym przypadku rodzinę Tereski, ale – w świetle całej serii – dotyczy ludzi, zwierząt, roślin, wszelkich bytów, które współistnieją w niezmiennej harmonii. Wszystkie elementy świata – zgodnie z ideą humanistyki ekologicznej – tworzą jeden system (Domańska, 2013, s. 13), wspólny dom, w którym wszyscy powinni się czuć dobrze i bezpiecznie. Postulat dzielenia się światem, współużytkowania go wraz z innymi istotami, życia nie dla siebie, ale z uwagą nakierowaną na drugich – to najważniejsze idee prozy Emilii Kiereś. Trafnie ujmuje to Tereska, układająca bukiet, w którym „każda roślinka ma [...] swoje miejsce [...] zupełnie jak w rodzinie”, i równocześnie odkrywająca, że „najważniejsze nie jest to, kogo się MA, tylko to, dla kogo się JEST” (Kiereś, 2018, s. 137). Pożytek pojedynczego istnienia definiuje się w relacji z innymi – nie tylko w relacji z rodziną, przyjaciółmi, lecz także w stosunku do bezpańskiego kota, zabłąkanego psa, drzewa uginającego się pod ciężarem czereśni czy ogrodowych kwiatów ściętych pierwszym przymrozkiem.

Literatura

- Baluch A., Zabawa K., 2012, *„Małe dziecko wchodzi w środek świata przedstawionego i czuje się jego uczestnikiem...”* – wywiad z prof. dr hab. Alicją Baluch, rozmawia Krysztyna Zabawa, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce. Kwartalnik dla nauczycieli”, nr 2, s. 73–81.
- Domańska E., 2013, *Humanistyka ekologiczna*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 13–32.
- Heska-Kwaśniewicz K., 2014, *Jak płynie „Rzeka” przez ludzkie życie*, „Guliwer”, nr 4, s. 59–61.
- Kiereś E., 2010, *Srebrny dzwoneczek*, ilustr. M. Musierowicz, Wydawnictwo Akapit Press, Łódź.
- Kiereś E., 2012, *Łowy*, Akapit Press, Łódź.
- Kiereś E., 2013, *Kwadrans*, Akapit Press, Łódź.
- Kiereś E., 2016, *Haczyk*, Akapit Press, Łódź.
- Kiereś E., 2018, *Złota gwiazdka*, ilustr. M. Musierowicz, Akapit Press, Łódź.
- Kiereś E., 2019, *Miedziany Listek*, ilustr. M. Musierowicz, Harperkids, Łódź.
- Kiereś E., 2020, *Przepowiednia*, ilustr. M. Minor, Akapit Press, Łódź.
- Kiereś E., 2021, *Lapis*, ilustr. K. Bajerowicz, Kropka, Warszawa.
- Kiereś E., 2022, *Cynowy rycerzyk*, ilustr. M. Musierowicz, Harperkids, Warszawa.
- Kulus M., 2013, *Wszystko minie*, „Guliwer”, nr 4, s. 66–67.
- Ługowska J., 2019, *„Tajemniczy ogród” Frances Hodgson Burnett – znaczenia i symbolika*

- ziemi, w: *Żywioły w literaturze dziecięcej. Ziemia*, red. A. Czabanowska-Wróbel, K. Zabawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 285–298.
- Mickiewicz A., 2018, *Ballady i romanse*, z komentarzami E. Kiereś, zilustr. M. Sztyma, Egmont Polska, Warszawa.
- Niesporek-Szamburska B., 2019, *Ziemia – językowe obrazowanie żywiołu w wypowiedziach dziecięcych*, w: *Żywioły w literaturze dziecięcej. Ziemia*, red. A. Czabanowska-Wróbel, K. Zabawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 21–35.
- Ożóg-Winiarska Z., 2008, *Przyjaźń dziecka z przyrodą*, w: *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 263–284.
- Wójcik-Dudek M., 2020, *Horror i troska. Narracje antropocenu dla dzieci na przykładzie „Miasta Złotej” Daniela Chmielewskiego i Magdy Rucińskiej*, „Dzieciństwo. Literatura i Kultura”, nr 2 (1), s. 105–124, <https://doi.org/10.32798/dlk.528>.
- Zabawa K., 2019, *Ziemia – (humana) orgio et finis*, w: *Żywioły w literaturze dziecięcej. Ziemia*, red. A. Czabanowska-Wróbel, K. Zabawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 8–19.

Agnieszka Kwiatkowska – dr hab., prof. UAM, literaturoznawczyni, zajmuje się awangardową poezją XX wieku oraz literaturą dla dzieci i młodzieży, autorka artykułów poświęconych między innymi twórczości Danuty Wawiłow, Anny Podczaszy, Joanny Mueller, Cezarego Harasimowicza, Joanny Pollakówny, Iwony Chmielewskiej, Agaty Tuszyńskiej, Ireny Landau, Pawła Beręsewicza i Rafała Witka. Obecnie bada sposób ukazywania rodziny w literaturze dla dzieci.

e-mail: agak@amu.edu.pl